

Požary i żmije

Data publikacji: 21.07.2014 15:20

Do pożarów, wypadków, ale i do usuwania... żmij z ogrodów, byli w miniony weekend wzywani strażacy.

□

21 zdarzeń, w ciągu dwóch dni. Strażacy z naszego powiatu pomagali w różnych sytuacjach. 19 lipca w sobotę o piątej rano straż pożarna gasiła domek kempingowy. Niestety, uległ on spaleni, w trakcie akcji odnaleziono w jego wnętrzu butlę gazową, którą musiano schładzać. Po akcji przystąpiono do rozbiórki obiektu i przeszukania pogorzelniska. Na szczęście nie było poszkodowanych osób.

Także w sobotę, przed południem strażacy zostali zaalarmowani do pożaru piwnicy w Skoczowie na Dolnym Borze. Paliły się śmieci. **Zastęp ugasił niewielki pożar, przewietrzono pomieszczenia i usunięto nadpalone rzeczy** – mówi Michał Swoboda rzecznik cieszyńskiej straży pożarnej. W niedzielę na Góreckiej w Brennej strażacy pomagali w dogaszaniu pożaru samochodu.

Dzisiaj po północy straż pożarna otrzymała sygnał o palącym się pustostanie Ustroniu. **Po przyjechaniu na miejsce jednostek, okazało się, że pali się nie budynek, a żywoptot na długości około dziesięciu metrów.** – dodaje Michał Swoboda.

Dwukrotnie w ciągu weekendu strażacy usuwali z posesji żmije. Jak dodaje Michał Swoboda – **kiedyś jeździliśmy do pszczół, jednak zgodnie z wytycznymi Komendanta Głównego Straży Pożarnej, teraz powinny zajmować się tym wyspecjalizowane firmy.** Dodajmy – odpłatnie. Jednak, jak zaznacza rzecznik, strażacy nie odmawiają jeśli sytuacja jest pilna, a owady zagrażają życiu. Taki przypadek był w Skoczowie, kiedy na wale na Wiśle osobę na wózku inwalidzkim zaatakował rój pszczół. **Oczywiście interweniowaliśmy od razu. Jeżeli jednak ktoś dzwoni do nas, bo w domu letniskowym odkrył te owady, to jednak odsyłamy do prywatnych firm** – mówi Swoboda.

Do żmij jednak strażacy przyjadą. Gady zbierane są przez nich do specjalnych pudełek, później wywożone są do lasu.

JB